

Marek Rutkowski

Akademia Wychowania Fizycznego im. Bronisława Czecha w Krakowie

ORCID: 0000-0001-9553-4790

WŁADZE CARSKIE WOBEC LUDNOŚCI POLSKIEJ NOWOROSJI I BESARABII PO ROKU 1831

1. Wstęp

Tak zwana Noworosja, z jej niewątpliwym centrum gospodarczym i kulturalnym, jakim była ówczesna Odessa, a po części też i Besarabia, przynosiła niekiedy władzom carskim problemy, których rozwiązanie wydawało się wręcz niemożliwe. Takim zagadnieniem była też i kwestia polska, gdzie z jednej strony obawiano się wzrostu roli i znaczenia aktywnego politycznie żywiołu polskiego, z drugiej strony przeznaczono ten obszar jako miejsce możliwego rozmycia się polskiej narodowości w wielokulturowym tyglu. Niedościągłym i idealnym wręcz celem carskich administratorów byłoby z jednej strony pozbycie się, a przynajmniej pozbawienie znaczenia ekonomicznego, silnej gospodarczo grupy bogatych noworosyjskich Polaków, a z drugiej wydrenowanie Królestwa Polskiego z części aktywnego gospodarczo elementu, poprzez skierowanie emigracji rzemieślników czy chłopów na tereny nadczarnomorskie. Uzupełnieniem tego planu była próba przesiedlania części zdeklasowanej szlachty Ziem Zabrzanych na tereny noworosyjskie, z opcją wymieszania owych Jednodworców z zaporoskimi kozakami. Te dwa nurty myśli rosyjskiej, w swoim najgłębszym podłożu oczywiście niesprzeczne, znalazły swoje odzwierciedlenie w niniejszym artykule, gdzie w pierwszej części zajęto się podłożem prawnym konfiskaty majątku powstańczego, a w drugiej opisano meandry moskiewskiej polityki migracyjnej, dążącej do skierowania napływu Polaków tak z Królestwa, jak i z Ziem Zabrzanych na tereny nadczarnomorskie Noworosji i Besarabii.

2. Problemy prawne z konfiskatą odeskiego majątku polskiego powstańca roku 1831

Kwestia faktycznego stosunku władz noworosyjskich i carskich w ogóle do majątku polskich „buntowników”, raczej do dalszych zasad postępowania z nim, objawiła się w całej pełni na początku lat trzydziestych dziewiętnastego wieku. W Odessie doszło bowiem w roku 1831 do skonfiskowania majątku nierucho-

mego polskiego powstańca – Aleksandra Udarlyka Sobańskiego. W konsekwencji wierzyciele zwrócili się z licznymi prośbami do lokalnego generał-gubernatora o prawne zadośćuczynienie, oznaczające w praktyce spłatę zaciągniętych przez Sobańskich zobowiązań. Hr. Fiodor Petrowicz Pahlen uznał jednak sprawę za „trudną”.

Okazało się przecież, iż pochodzący z Podola (gdzie miał skonfiskowany po Powstaniu Listopadowym majątek – dwa folwarki i 2 tysiące chłopów)¹ obywatel miasta Odessy Aleksander Udarlyk Sobański był jednocześnie kupcem – członkiem pierwszej giełdy odeskiej. Jego majątek nieruchomy składał się zaś tu z dwóch domów, takiej samej ilości magazynów oraz dwóch okrętów; do czego dochodziły jeszcze dobra ruchome, jak: składowane wina, czy „sprzęty i rozmaite ruchomości w Odessie”. Gdy ze względu na swój udział w Powstaniu 1831 roku został Sobański uznany za „przestępcę stanu”, jego odeski majątek znalazł się w polu bezpośredniego zainteresowania Chersońskiej Izby Skarbowej.

W konsekwencji w sierpniu roku 1831 powyższa Izba przeprowadziła dokładną „rekapitulację” przejętego majątku, a z informacji datowanej na 25 sierpnia / 6 września 1831 roku wynikało, iż w owym czasie formalnie zarządzał nim innych kupiec z Odessy – Ryszard Kartazzi. Działo się tak na podstawie udzielenia Kartazzemu przez Aleksandra Sobańskiego formalnego pełnomocnictwa, datowanego na 31 grudnia 1820 roku / 12 stycznia 1821 roku. Problemem dla władz carskich okazywało się jednak to, iż pełnomocnictwo zostało urzędowo poświadczane dopiero 2/15 stycznia 1831 roku, a zatem już po wydaniu manifestu Mikołaja I z dnia 21 grudnia 1830 roku / 2 stycznia 1831 roku, na mocy którego wszystkie akta majątkowe dotyczące osób biorących udział w Powstaniu Listopadowym i sporządzone po dacie jego wybuchu (tj. po 29 listopada 1830 roku) uznano z mocy samego prawa za nieważne. Na tej właśnie podstawie Chersońska Izba Skarbowa przyjmowała za pewnik, iż Ryszard Kartazzi legitymował i nadal legitymuje się pełnomocnictwem Aleksandra Sobańskiego bezprawnie, nie mając jako taki najmniejszych uprawnień do zarządzania tymże mieniem. W dalszej kolejności stwierdzono, iż na mocy posiadanego pełnomocnictwa ów Ryszard Kartazzi w kwietniu roku 1831 (czyli w czasie, gdy wiedza o przywódczej roli Aleksandra Sobańskiego jako dowódcy oddziału powstańczego w powiecie olhopolskim była już w Odessie powszechna) przekazał z kolei dla swego brata – kupca Fryderyka Kartazziego – w użytkowanie czasowe dom i magazyny należące do Sobańskiego. Transakcja ta opiewała na okres trzyletni, implikując konieczność uiszczenia kwoty 45 tysięcy rubli za użyczenie na ten czas domu Sobańskiego. Oprócz powyższego pełnomocnik polskiego powstańca zastawił w tym samym czasie jeden z okrętów Sobańskiego za kwotę 20 tysięcy rubli oraz pozyskał z innych jego dóbr „w ogóle pieniędzmi 82,600” rubli. Aby dopełnić niejako czary goryczy Chersońskiej Izby Skarbowej, wspomniany Kartazzi

¹ Aleksander Udarlyk Sobański [w:] *Internetowy Polski Słownik Biograficzny*. <http://www.ipsb.nina.gov.pl/a/biografia/aleksander-udalryk-sobanski> [dostęp: 2 XI 2017].



Lithographie Villain, Paris, Izydor
i Aleksander Sobański, *circa* 1832–1837²

sprzedał jeszcze radcy honorowemu Rizo będące własnością Sobańskiego wino za kolejną kwotę 3 013 rubli.

Ponieważ dokładnie analizując na miejscu całą sprawę, generał-gubernator Pahlen pozyskał zarazem wiedzę o tym, że Fryderyk Kartazzi występował już uprzednio o przejęcie części majątku Aleksandra Sobańskiego, na tej właśnie podstawie zalecił, aby te żądania Fryderyka Kartazziego, jak i uprawnienia Ryszarda Kartazziego do zarządzania majątkiem polskiego powstańca, pozostawić w gestii rozpoznania sądowego oraz orzeczenia magistratu miasta Odessy.

Pełniący obowiązki generał-gubernatora Noworosji i namiestnika Besarabii hr. Fiodor Petrowicz Pahlen wniósł jednakowoż w tym samym czasie do rosyjskiego ministra skarbu Jegora Kankrina o złożenie prośby do cara Mikołaja I w kwestii podjęcia decyzji co do prawidłowego sposobu postępowania w zakresie potrzeby spłaty prywatnych długów, obciążających skonfiskowane dobra Aleksandra Sobańskiego. Składając swój wniosek na ręce ministra skarbu, pozwolił sobie jednocześnie noworosyjski generał-gubernator na konkluzję natury osobistej. Podtrzymując swoje stanowisko, twierdził on mianowicie, iż wierzyciele osób pozbawionych na rzecz Skarbu Państwa swego majątku z powodu ich efektywnego udziału w antycarskim „buncie”, mieli w pełni otwartą drogę prawną do składania swoich wniosków o spłatę należnych im zobowiązań w sądzie powiatowym, właściwym dla okręgu administracyjnego, w któ-

² <http://palacwguzowie.pl/aleksander-sobanski-syn-mateusza/> [dostęp: 2 XI 2017].

rym był zlokalizowany majątek danego dłużnika. Według Pahlena, w wypadku, gdyby gubernialny przedstawiciel Prokuraturii (w oryginale: „prokurator”) uznał konkretny wyrok sądu powiatowego za sprawiedliwy (w oryginale: „dobry”), wtedy dochodzący swoich praw majątkowych na długi powstańca petent mógł otrzymywać kopię takiego wyroku wraz z jego akceptacją prokuratorską celem umożliwienia na tej podstawie dalszego „poszukiwania” należności w oparciu o akta Ministerstwa Skarbu. To właśnie bowiem – według Pahlena – minister skarbu (czytaj: Kankrin) winien posiadać pełną wiedzę o dalszym losie podlegających stałemu sekwestrowi majątków powstańczych. Oczywiście – zdaniem noworosyjskiego generał-gubernatora – można było dochodzić swoich praw na zajętych majątku powstańca wyłącznie zgodnie z „prawem zadośćuczynienia”. Gdyby jednak prokurator gubernialny przeciwstawił się wyrokowi lokalnego sądu powiatowego, wówczas cała sprawa przechodziłaby do rozpatrzenia przez sąd wyższej instancji, a w dalszej kolejności do Rządzącego Senatu w Petersburgu.

Po otrzymaniu prośby o pomoc prawną hr. Jegor Kankrin przesłał kopię wskazanego pisma wraz z własnym opisem sprawy do Rządzącego Senatu celem przedstawienia analizy prawnej, gdzie też i stawił się w dniu 28 marca / 9 kwietnia 1832 roku osobiście. 1 Departament tegoż Senatu miał wówczas okazję zapoznać się z pogłębioną analizą zagadnienia, opierając się tak na oryginalnym piśmie noworosyjskiego generał-gubernatora hrabiego Pahlena, jak i – przede wszystkim – na sprawozdaniu ministra skarbu³.

Referując w dniu 9 kwietnia 1832 roku przed 1 Departamentem petersburskiego Rządzącego Senatu całą sprawę odeskich dóbr Sobańskiego minister przedstawił rzeczywiście niezwykle szczegółowy wywód prawny, wskazując tym samym na możliwe podstawy dalszego procedowania. Nie było też zaskoczeniem, iż przytoczył on wówczas zasadniczo przepisy tylko dwóch, ale za to niezwykle istotnych ukazów: z 22 lutego / 6 marca 1798 roku oraz z 29 lipca 1831 roku – czyli obydwu praw jawnie skierowanych przeciw buntującym się mieszkańcom carskiego imperium, z niewypowiedzianym, acz domyślnym szczególnie wskazaniami na Polaków⁴. Po dokonaniu tej analizy hr. Kankrin

³ „Tygodnik Petersburski”, nr 26 z 5/17 kwietnia 1832 roku, s. 168.

⁴ „Tygodnik Petersburski”, nr 26 z 5/17 kwietnia 1832 roku, s. 168–169. Przede wszystkim powołano się na ukaz Rządzącego Senatu z 22 lutego / 6 marca 1798 roku, wydany w odpowiedzi na wniosek generała piechoty Bekleszowa, ówczesnego rządcy guberni: mińskiej, wołyńskiej oraz podolskiej. Prawo to wskazywało, iż każda osoba wnosząca pretensje w odniesieniu do skonfiskowanego na rzecz Skarbu Państwa majątku musiała przede wszystkim złożyć swoje podanie do lokalnej Izby Skarbowej. W takim piśmie należało zaś przedstawić istotę „pretensji” oraz dowody, potwierdzające jej rzetelność. Takie rozwiązanie wynikało z faktu, iż na podstawie art. 118 tzw. „ustawy o guberniach”, to do tej kategorii spraw należały wszelkie procesy o charakterze skarbowym, w tym dotyczące praw Skarbu Państwa. Gdyby okazało się, iż po rozpatrzeniu konkretnej sprawy, lokalna Izba Skarbowa zdecydowała się jednak uznać, iż nie jest władną do podjęcia finalnej decyzji bez uprzedniego dokładnego rozpatrzenia problemu w cywilnej procedurze sądowej, wówczas po zebraniu dokumentacji władze finansowe odsyłały jej całość do rozpatrzenia we właściwym sądzie powiatowym. Oczywiście chodziło o ten sąd, w które-

wskazał na zawartą w referowanych przez niego postanowieniach „oczywistość odpowiedzi” na postawione zagadnienie prawne o prawidłowy sposób dochodze-

go jurysdykcji znajdował się skonfiskowany i będący przedmiotem prywatnego dochodzenia odszkodowawczego majątek. Obowiązkiem sądu powiatowego było z kolei przystąpienie do procedowania bez wymagania składania przez strony dodatkowych pozwów, a następnie wydanie wyroku, mającego jednak zawsze na względzie prawidłową ochronę interesu finansowego państwa (Prokuratorii), a głównie przestrzeganie całości przepisów prawa skarbowego. Istniała też możliwość dodatkowego domagania się przez sąd powiatowy dostarczenia uzupełniającej dokumentacji, tak przez Izbę Skarbową, jak i przez osobę wnoszącą swoje żądania majątkowe. Po wydaniu wyroku (który na tym etapie nie nosił jako taki znamion prawomocności), sąd powiatowy był zobligowany do przesłania dokumentacji sprawy do Głównego Sądu Cywilnego Cesarstwa, na której to instytucji ciążył obowiązek sporządzenia krótkiego wyciągu z treści całego procedowania, zastosowanego w danej sprawie. Zgodnie też z artykułem 405, 7 części „ustawy o guberniach”, Główny Sąd Cywilny musiał w dalszej kolejności wystąpić do gubernialnego przedstawiciela Prokuratorii (prokurora) z prośbą o wydanie stosownej opinii. Dopiero po jej wysłuchaniu, można było wydać ostateczny wyrok Głównego Sądu Cywilnego. Kopię takiego wyroku (zgodnie zresztą z treścią ukazów z 1781 oraz 1784 roku) przesyłano lokalnej Izbie Skarbowej, umożliwiając w ten sposób tej ostatniej instytucji wypowiedzenie się w będącej przedmiotem dochodzenia kwestii, które to stanowisko przesyłano następnie lokalnemu gubernatorowi gubernialnemu.

Opisawszy tę skomplikowaną drogę prawną dochodzenia należności na skonfiskowanym majątku, hrabia Jegor Kankrin przedstawił w dniu 9 kwietnia 1832 roku swoje dalsze uwagi prawne, tym razem odnoszące się do przepisów z 17/29 lipca 1831 roku, wprowadzonych celem ustalenia obowiązujących Komisje Gubernialne oraz Izby Skarbowe reguł w zakresie sekwestru i konfiskaty majątków polskich powstańców (w oryginale: „buntowników”). Powołał się on tu przede wszystkim na postanowienia art. 25 rozdziału 2 wskazanego prawa, na mocy którego wszelkie pretensje wierzycieli, mające faktyczne oparcie w zajmowanych majątkach „powinny zostać nietknięte”, pod warunkiem jednakże, iż obiegające się o realizację swoich praw osoby nie zostały zaliczone do tych, których dobra miały być również skonfiskowane na rzecz Skarbu Państwa. Artykuł ten jednocześnie wskazywał, iż w sytuacji gdy na podlegających sekwestrowi majątkach położono już areszt ze względu na prywatne dochodzenie zaległych należności, należało powiadomić o tym ministra skarbu. Dalej hr. Kankrin przedstawił brzmienie art. 24 ustawy konfiskacyjnej z 29 lipca 1831 roku, zgodnie z którym w wypadku pojawienia się urzędowego doniesienia do Izby Skarbowej o istnieniu pretensji do zajętych majątków ze strony osób nie biorących udziału w „buncie”, „które [jednakowoż] prawnie na dobrach nie są oparte”, należało je zapisywać w oddzielnych księgach, w celu pozostawienia ich bez rozstrzygnięcia do czasu pojawienia się dalszych rozporządzeń rządowych w tej mierze. Informując o powyższym ministra skarbu, jednocześnie istniała konieczność powiadomienia wierzycieli o braku możliwości spłaty przez Skarb Państwa długów, które przewyższałyby wartość skonfiskowanego majątku. Zgodnie też z przedstawioną przez Kankrina treścią art. 23 „anybuntowniczego” prawa z lipca roku 1831, lokalne kasy powiatowe miały obowiązek prowadzić w sposób rzetelny rachunkowość: a) dochodów każdego z podlegających sekwestrowi majątków; b) spłat oprocentowania od pożyczonych pod zastaw na masie zajętego majątku kwot pieniężnych, należnych bankom oraz ewentualnie innym instytucjom; c) wydatków przeznaczonych na utrzymanie i zarząd podlegającego sekwestrowi majątku; d) „detalicznych” wydatków Skarbu Państwa, przeznaczonych na pokrycie kosztów działalności komisji gubernialnych Izb Skarbowych, etc., podejmowanych w związku z zajęciem i utrzymaniem „buntowniczego” majątku, „gdyż wszystkie te wydatki powinny być zwrócone na tych dóbr rachunek”. Jak przypominał też minister skarbu, zgodnie z treścią art. 23 wskazanej

nia przez wierzycieli swoich praw ubezpieczonych na zajętych (w drodze aresztu oraz sekwestru) majątkach powstańców. Wyraził minister skarbu jednocześnie przekonanie, iż w wypadku Aleksandra Udarłyka Sobańskiego władzom petersburskim pozostawało zatem jedynie wydać polecenie jak najszybszego „tych praw wykonania”. Donosząc Rządzącemu Senatowi o takim właśnie swoim stanowisku, minister skarbu zarazem formalnie zwrócił kopię pisma noworosyjskiego generał-gubernatora hr. Pahlena na ręce ministra sprawiedliwości – Dmitriego Daszkowa.

Po wysłuchaniu tych wszystkich objaśnień, tego samego dnia, tj. dnia 28 marca / 9 kwietnia 1832 roku, Rządzący Senat wydał postanowienie dotyczące losu znajdującego się w Odessie majątku Aleksandra Sobańskiego. W efekcie zapadła decyzja pełnego zastosowania się w danej sprawie do: a) ukazu tegoż Rządzącego Senatu z 22 lutego / 6 marca 1798 roku, przedstawiającego procedurę realizacji pełnoprawnych żądań co do wypłaty zobowiązań dłużniczych, ciążących na podlegających sekwestrowi oraz konfiskowanych dobrach (ziemskich) i innych nieruchomościach; b) potwierdzonych przez cara Mikołaja I w dniu 17/29 lipca 1831 roku zasadach postępowania Rządów Gubernialnych i Izb Skarbowych w odniesieniu do nieruchomości podlegających zajęciu ze względu na „buntownicze” postępowanie ich właścicieli. Ponieważ zaś z obu tych ustaw bezspornie wynikało, iż zobowiązania dłużne oparte na majątkach powstańców (w oryginale: buntowników) miały być wypełniane tylko wówczas, gdy osoba zainteresowana ich odzyskaniem sama nie brała udziału w działalności antyrosyjskiej, stąd Rządzący Senat – odpowiadając na zapytanie hr. Pahlena, „jak postępować co do zaspokojenia długów prywatnych z majątków polskich buntowników” – oparł się właśnie o te przedstawione petersburskiemu gremialnemu ciału decyzyjnemu przez ministra skarbu rozwiązania prawne. Co do prawidłowej formalnej drogi składania wniosków o zwrot zobowiązań zabezpieczonych na zajętych nieruchomościach, Rządzący Senat nakazywał zaś rozpoczynanie biegu postępowania w sądach powiatowych właściwych dla lokalizacji majątków buntowniczych dłużników. Sama procedura zwrotu długu musiała natomiast być przeprowadzona zgodnie z ukazem z dnia 19 sierpnia 1799 roku. Ostatecznie zatem zalecono noworosyjskiemu generał-gubernatorowi i jednocześnie namiestnikowi Besarabii Fiodorowi Petrowiczowi Pahlenowi, jak też wszystkim władzom decyzyjnym funkcjonującym na obszarze „przyłączonych od Polski guberni”, aby w pełni stosowały się w podobnych sytuacjach do wymienionych powyżej aktów prawnych z 1798 oraz 1831 roku⁵.

ustawy, czysty dochód z zajętych dóbr, pozostały ewentualnie po odtrąceniu tych wszystkich wydatków administracyjnych, powinien być przekazany do tzw. Izby Powszechnej Opieki, celem generowania zysków z oprocentowania depozytowego (standardowo było to pomiędzy 3 a 4 procentami w stosunku rocznym).

⁵ „Tygodnik Petersburski”, nr 26 z 5/17 kwietnia 1832 roku, s. 169. Drugi, bardziej niejako jednostkowy aspekt sprawy Aleksandra Sobańskiego dotyczył – jak podano – „nieprawnych

Opisane powyżej jednostkowe dylematy prawne noworosyjskiego generał-gubernatora Fiodora Petrowicz Pahlena, rozwiązane następnie przez petersburskiego ministra skarbu Jegora Kankrina, z czym zgodził się finalnie wydający dnia 9 kwietnia 1832 roku stosowny ukaz (za aprobatą i w imieniu cara Mikołaja I) I Departament Rządzącego Senatu, przyniosły ze sobą – acz niezamierzenie – nader ważne ustalenia. Otóż rozciągając na ziemie Noworosji i Besarabii ukazy wydane w latach 1798 (na wniosek ówczesnego rządcy guberni: mińskiej, wołyńskiej oraz podolskiej) oraz 1831 (wydany w odpowiedzi na polskie powstanie, rozszerzające się i na Ziemię Zabraną) rosyjscy prawodawcy przyznali ustawowe niejako włączenie tych terenów do strefy formalnie zagrożonej przez buntownicze polskie wpływy i oddziaływania. Tym sposobem pojawił się (tym razem) na ziemiach nadczarnomorskich pierwszych lat trzydziestych dziewiętnastego wieku ów swoisty i nigdy nie umierający moskiewski paradoks, gdy próbując niszczyć wszystko, co prawdziwie polskie, jednocześnie carat budował niezamierzenie znacznie przewyższającą realia scenę polskości.

3. Migracja ludności Królestwa Polskiego i Ziem Zabranych do Noworosji i Besarabii

3.1. Ogólne zasady emigracji przemysłowców i robotników oraz chłopów z Królestwa Polskiego do Cesarstwa Rosyjskiego

Tymczasem po upadku Powstania Listopadowego postanowiono sprowadzić część aktywnego gospodarczo elementu z Królestwa Polskiego do Rosji. Na mocy rozporządzenia Rządzącego Senatu z dnia 11 marca 1832 roku, wydanego po przeanalizowaniu próśb napływających ze strony części (głównie, ale nie tylko o obcej proveniencji) właścicieli fabryk, majstrów i sukienników zamieszkałych w Królestwie, rząd rosyjski zezwolił na przenoszenie się wszystkich tych grup społeczeństwa na teren państwa rosyjskiego⁶. W konsekwencji 18 marca 1832 roku hr. Jegor Kankrin, przesłał polskim władzom administracyjnym imien-

czynności” odeskiego kupca Ryszarda Kartazzeego, który posiadając wydane już w roku 1831 (sic!) pełnomocnictwo „buntownika obywatela podolskiej guberni”, dokonywał czynności rozporządzenia jego majątkiem (zyskując w drodze wynajęcia domu i magazynu oraz statku, jak też sprzedaży ruchomości formalnie będących w posiadaniu Sobańskiego kwotę rządu ponad 85 tys. rubli). W tym wypadku w dniu 9 kwietnia 1832 roku petersburski Rządzący Senat nakazał „rządcy” Odessy jak najszybsze wszczęcie dochodzenia sądowego, wyjaśniającego wszystkie prawne aspekty postępowania Kartazzeego. Postępowanie to miano przeprowadzić „we właściwym sądzie podług prawa”. Innym zobowiązaniem nałożonym przez I Departament Rządzącego Senatu na gubernatora Odessy było zastosowanie tymczasowego aresztu w stosunku do części majątku Ryszarda Kartazzeego, co miano przeprowadzić proporcjonalnie do wielości pozyskanej porze z niego – z tytułu i na skutek zarządzania majątkiem i dobrami materialnymi Sobańskiego – kwoty 85 tysięcy rubli.

⁶ „Dziennik Urzędowy Województwa Mazowieckiego” (dalej: DUWM) nr 36 z 28 maja 1832 roku, s. 590–593.

ny ukaz carski, skierowany do petersburskiego Rządzącego Senatowi, na mocy którego pozwolono fabrykantom i sukiennikom przenosić się z Królestwa Polskiego do Rosji. W dniu 25 kwietnia 1832 roku warszawska Rada Administracyjna poleciła przesłać to pismo do wiadomości Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu oraz Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych Duchownych i Oświecenia Publicznego⁷. Na mocy nowego postanowienia Mikołaja I, właściciele fabryk mogli teraz w ciągu 10 lat od wprowadzenia ustawy zakładać na terenie Rosji fabryki sukna, tak w miastach, jak i na terenie powiatów, „nie zapisując się do giełdy”. Przez 10 lat byli też oni zwolnieni od wszelkich ciężarów i podatków. Natomiast przenoszący się do Rosji robotnicy nie zostali zmuszeni do zapisywania się do cechów⁸.

31 maja 1832 roku rosyjski minister spraw wewnętrznych książę Dmitrij Błudow zaadresował do Namiestnika cesarskiego w Królestwie – hr. Iwana Paskiewicza pismo określające dokładnie uwarunkowania, obejmujące cały proces owych przenosin. Zredagowano wówczas „przepisy, pod rygorem jakich wolno było rzemieślnikom i kolonistom cudzoziemcom przenosić się z Królestwa Polskiego do Rosji”. Ustawy te zostały następnie wprowadzone do ustawodawstwa Królestwa Polskiego przez Komisję Rządową Spraw Wewnętrznych Duchownych i Oświecenia Publicznego w dniu 19 czerwca 1832 roku⁹.

Początkowo proces ten nie przynosił spodziewanych rezultatów. Dla przykładu: w ciągu roku 1834 wyemigrowało dobrowolnie z Królestwa Polskiego do Rosji (po uzyskaniu paszportów emigracyjnych) relatywnie niewiele wykwalifikowanych osób, gdyż tylko 118 rzemieślników. Władze emigracyjne podawały zresztą wówczas, iż wszystkie wyjeżdżające osoby trudniły się tkactwem wyrobów wełnianych¹⁰. Nowa ustawa otwierała jednak szerokie możliwości migracyjne, już wkrótce wykorzystane przy podjęciu próby zasiedlania przez polską ludność terenów Noworosji czy Besarabii.

3.2. Ustawa z 18/30 października 1832 roku o przyjmowaniu kolonistów z Królestwa Polskiego do południowych kolonii Cesarstwa Rosyjskiego

Otóż na terenach tzw. kolonii południoworosyjskich często wybuchały epidemie cholery i dżumy. To powodowało z kolei znaczny ubytek osiedlanej tam ludności. W tej sytuacji napływ nowych kolonistów nad stosunkowo niedawno nabyte przez Cesarstwo Rosyjskie obszary nadczarnomorskie stał się dla Rosji zagadnieniem wręcz priorytetowym, a pogorszenie się sytuacji ekonomicznej

⁷ Archiwum Akt Dawnych w Warszawie, zespół Rady Administracyjnej Królestwa Polskiego (dalej: RA) syg. 23, k. 443.

⁸ DUWM nr 36 z 28 maja 1832 roku, s. 590–593.

⁹ DUWM, nr 45 z 30 lipca 1832 roku, s. 958–960; RA 24/377-379.

¹⁰ Archiwum Akt Dawnych w Warszawie, zespół II Rady Stanu Królestwa Polskiego (dalej: II RS), syg. 103, k. 67–68.

w Królestwie Polskim, związane głównie z wprowadzeniem nowej taryfy celnej w roku 1832, dawało asumpt do znalezienia nowego źródła napływu imigrantów.

Kwestia przykuła uwagę samego cara, gdy ówczesny carski opiekun generalny kolonistów w południowej Rosji generał Iwan Nikiticz Inzow (źródła podają różnorodnie: raz wskazują, iż był on generałem piechoty, innym razem, że artylerii) wydał postanowienie przyjęcia do kategorii nadczarnomorskich osiedleńców pruskich. W tym wypadku planowano sprowadzenie do „kolonii odelskiego osiedlenia” (Odelska?) dwóch rodzin przybyłych z Królestwa Pruskiego, które opcjonalnie zajmowały się produkcją sukna. Jednocześnie „główny kurator cudzoziemskich kolonistów w Rosji południowej” wyraził zgodę na podobne przyjęcie do kolonii besarabskich 16 rodzin kolonistów, w części zajmujących się gospodarką rolną, częściowo będących rzemieślnikami¹¹.

Mikołaj I zareagował zaskakująco, widząc potrzebę określenia warunków przyjmowania do kolonii południoworosyjskich także i polskich imigrantów, „którzy by mogli w koloniach zapełnić liczbę ubyłych osób z powodu dżumy i cholery”. W rezultacie w dniu 18/30 października 1832 roku cesarz upoważnił generała Inzowa do przyjmowania na terenie noworosyjskich kolonii emigrantów z Królestwa Polskiego. Głównie chodziło o rzemieślników, a szczególnie o pracowników fabryk wytwarzających płótno; jednak Mikołaj I zezwolił także na napływ na te obszary polskich rolników. Osoby przynależne do obydwu kategorii przyszłych emigrantów mogły zarazem – zgodnie z zaleceniem carskim – napływać do tereny nadczarnomorskie jedynie w wypadku, gdyby „jednostkowo” zostały one uznane przez generała Inzowa za użyteczne dla dalszego rozwoju kolonii rosyjskich. Dodatkowym warunkiem przyjęcia polskich emigrantów do kategorii noworosyjskich kolonistów było uzyskanie zgody na powyższe lokalnych „towarzystw” ekonomicznych, czy raczej gildii. Najważniejszą barierą w udzielaniu zgody na osiedlenie się obywateli Królestwa na obszarach nadczarnomorskich jako koloniści okazała się przeszkoda ekonomiczna. Otóż monarcha zaznaczał w październiku roku 1832, iż podstawowym niejako warunkiem udzielenia zgody na osiedlenie było wykazanie przez kandydatów na kolonistów posiadania wystarczających funduszy i środków materialnych do osiedlania się na nowych terenach, co mogło nastąpić jedynie bez obciążania z tego tytułu rosyjskiego Skarbu Państwa¹².

Zatem o przyjęciu na terenie południoworosyjskich guberni Polaków-kolonistów decydować miały trzy czynniki: a) zgodna miejscowych społeczności kolonizatorskich; b) posiadanie odpowiednich środków materialnych i finansowych, i wreszcie c) bezpośrednia zgoda generała Inzowa.

Zresztą wspomniany generał miał stosunkowo dużą swobodę w podejmowaniu decyzji emigracyjnych. Monarcha w dniu 18/30 października 1832 roku pozostawił bowiem uznaniu Iwana Inzowa przyjmowanie kolonistów w zupełnie

¹¹ DUWM, nr 82 z 15 kwietnia 1833, s. 349–354.

¹² Tamże, s. 350–351.

dowolnej kolejności. Jedynym nieprzekraczalnym ograniczeniem było zachowanie prostej zasady, aby liczba nowoprzyjmowanych kolonistów z Królestwa Polskiego nie przekraczała ilości tych uprzednio osiedlonych emigrantów, którzy już zmarli (w oryginale: ubyli). Zasadę tę tłumaczono koniecznością zapewnienia dla wszystkich osiadłych kolonistów potrzebnej dla utrzymania każdej rodziny ilości ziemi¹³.



George Dawe, *Iwan Nikiticz Inzow*, 1823–1825¹⁴

W dniu 27 października / 9 listopada 1832 roku rosyjski minister spraw wewnętrznych Dymitrii Błudow przesłał pismem nr 781 do namiestnika carskiego w Królestwie hr. Paskiewicza-Erywańskiego informację, iż na skutek postanowienia petersburskiego (komitetu) ministrów określono – zgodnie z wolą monarchy z dnia 18/30 października 1832 roku – stałe zasady napływu do południowych kolonii Cesarstwa Rosyjskiego kolonistów pochodzących z Królestwa Polskiego¹⁵.

Paskiewicz w odpowiedzi niejako skierował do generała Inzowa istotne zapytanie, chcąc się dowiedzieć, ilu – a to zgodnie z napływającym do niego rozkazem (sic) – polskich emigrantów można wysłać na teren południoworosyjskich kolonii. W konsekwencji dnia 16 grudnia 1832 roku opiekun generalny kolonistów południowej Rosji przesłał pod nr. 1446 namiestnikowi Królestwa

¹³ W m. c.

¹⁴ https://pl.wikipedia.org/wiki/Iwan_Inzow#/media/File:Inzov_Ivan_Nikitich.jpg [dostęp: 2 XI 2017].

¹⁵ Tamże, s. 349.

formalne pismo, gdzie poinformował, iż przy niemieckich koloniach besarabskich znajduje się do dyspozycji kolonistów w dwu niezamieszkałych obrębach ok. 11 tysięcy dziesięcin (ha) ziemi, a zatem można byłoby tam osiedlić ok. 180 rodzin. Wynikało z powyższego, iż do dyspozycji przeciętnej polskiej rodziny osiedleńczej pozostałoby ok. 61 ha ziemi¹⁶.

Generał Iwan Inzow sugerował przede wszystkim (co było jednakowoż niejako rozszerzeniem planowanej akcji osiedleńczej) konieczność przybywania na te obszary imigrantów z Królestwa Polskiego, którzy pragnęliby założyć oddzielną kolonię, bez domagania się jakiegokolwiek wsparcia na ten cel ze Skarbu Państwa Rosyjskiego. Podpowiadał on jednocześnie potrzebę zorganizowania wstępnego, rekonesansowego przybycia na te obszary na wiosnę roku 1833 kilku bardziej znaczących czy zasobnych osób, wybranych z grupy ewentualnych polskich imigrantów, którzy chcieliby założyć całą nową kolonię. Oczywistym celem było umożliwienie zapoznania się na miejscu z faktycznymi warunkami egzystencji¹⁷. Nawiązując jeszcze do tych przyszłych imigrantów, którzy chcieliby przejąć gospodarstwa po „ubyłych” już rodzinach, wskazywał Inzow, iż mieli oni spłacać sukcesywnie należności skarbowe i inne ciężary fiskalne, które obciążały uprzednio przejmowane in spe gospodarstwa¹⁸. „Główny kurator cudzoziemskich kolonistów w Rosji południowej” nie przesłał jednak do feldmarszałka Paskiewicza żadnych informacji uściślających przybliżoną chociażby wielkość długów ciężących na poszczególnych, możliwych do przejęcia gospodarstwach pozostałych po kolonistach zmarłych z powodu dżumy i cholery¹⁹.

W sytuacji, gdy wszyscy imigranci osiedlający się na terenach Noworosji i Besarabii nie otrzymywali w tym czasie z rosyjskiego Skarbu Państwa żadnego wsparcia materialnego, generał Inzow żądał stanowczo w swoim piśmie z dnia 16 grudnia 1832 roku, aby wszyscy kandydaci na kolonistów w guberniach południoworosyjskich zostali uprzednio dokładnie poinformowani o takich właśnie warunkach emigracji oraz o ciężących na nich z tego tytułu zobowiązaniach. Wykazując odpowiedzialne podejście, Inzow motywował potrzebę publikacji wskazanych ogłoszeń koniecznością ochrony „od zupełnego zniszczenia tych ludzi, którzy przedsięwzięli przesiedlenie się bez środków, jakie ku temu są potrzebne”²⁰.

Hr. Paskiewicz, jako carski namiestnik „troskliwy o przyszły los fabrykantów Królestwa emigrujących”, wraz ze swoim reskryptem nr 33 z dnia 15 stycznia 1833 roku nakazał przesłać do warszawskiego ministerstwa – czyli do Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych Duchownych i Oświecenia Publicznego (KRSWDiOŚP) – zatwierdzoną przez Mikołaja I ustawę emigracyjną w zakresie

¹⁶ Tamże, s. 351.

¹⁷ Tamże, s. 351.

¹⁸ Tamże, s. 351–352.

¹⁹ Tamże, s. 353.

²⁰ Tamże, s. 352.

podstaw i warunków przyjmowania polskich osiedleńców w Cesarstwie Rosyjskim. Łącznie ze wskazanym ustawodawstwem kancelaria namiestnikowska przekazała dyrektorowi głównemu prezydującemu w KRSWDiŚP hr. Aleksandrowi Strogonowowi polecenie przesłania tej ustawy do poszczególnych komisji wojewódzkich w Królestwie. Celem było jak najszersze poinformowanie wszystkich zainteresowanych, zwłaszcza fabrykantów i osadników (rzemieślników i kolonistów rolnych) o warunkach przesiedlania się na tereny Rosji południowej²¹. Paskiewicz nakazywał Strogonowowi wydanie osobistego polecenia jak najszerszego rozpropagowania istotnych informacji, dotyczących warunków kolonizacji terenów nadczarnomorskich²². Poinformował on też swego ministra spraw wewnętrznych (a poprzez niego i wszystkich zainteresowanych), że jego intencją jest dalsze domaganie się od generała Inzowa chociażby przybliżonego uściślenia kwot ciężących na gospodarstwach rolnych i warsztatach, pozostałych po zmarłych na cholera i dżumę kolonistach²³.

W dniu 23 stycznia 1833 roku Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych Duchownych i Oświecenia Publicznego wydała zatem pismo nr 400/1973 określające przepisy, na mocy których można było przyjmować i „kolonizować” w Rosji nowych polskich poddanych Cesarstwa Rosyjskiego. Decyzję o rozesłaniu ustawy emigracyjnej do poszczególnych Komisji Wojewódzkich podpisali: Dyrektor Główny prezydujący w KRSWDiOŚP – Aleksander hr. Strogonow oraz Dyrektor Wydziału Przemysłu i Kunsztów Mateusz Eustachy Lubowidzki. Samo zaś pismo było formalnie sygnowane przez Dyрекcję Przemysłu i Kunsztów KRSWDiOŚP²⁴.

Zresztą postanowienie ministerialne zostało rozesłane do poszczególnych komisji wojewódzkich w załączeniu do reskryptu namiestnikowskiego z dnia 15 lutego 1833 roku. Przepisy te były drukowane następnie w niektórych dziennikach wojewódzkich, najczęściej przez Sekcje Fabryczne urzędów wojewódzkich w dwu językach. Były to co do zasady języki polski i niemiecki²⁵. Ponadto poszczególne Komisje Wojewódzkie (jak np. Komisja Województwa Mazowieckiego) nakazały prezydentom i burmistrzom miast oraz wójtom gmin natychmiastowe ogłoszenie tych informacji w obrębie ich jurysdykcji, pod odpowiedzialnością personalną za ewentualne niewykonanie polecenia. Takie zabezpieczenie motywowano tym, aby „żaden z fabrykantów, rzemieślników, rękodzielników i osadników niezajomością rzeczonych prawideł wymówić się nie mógł”²⁶.

Przy wskazaniu na carską proveniencję idei osiedlania mieszkańców Królestwa Polskiego na terenie Noworosji i Besarabii na naszą szczególną uwagę za-

²¹ Tamże, s. 348–349.

²² Tamże, s. 352.

²³ Tamże, s. 353–354.

²⁴ Tamże, s. 348–349.

²⁵ Tamże, s. 348.

²⁶ Tamże, s. 354. Jak w piśmie prezesa Komisji Wojewódzkiej Mazowieckiej Franciszka hr. Potockiego z dnia 5 kwietnia 1833 roku.

śluguje pełne swoistej – pozytywnej, jak się wydaje – rezerwy zachowanie cesarskiego Opiekuna Generalnego Kolonistów w południowej Rosji – generała Iwana Nikiticza Inzowa, który co prawda zachęcał polskich imigrantów do podejmowania trudu osiedlania się, ale uczciwie informował o trudnych do spełnienia warunkach finansowych i materialnych tejże kolonizacji. Nie zdecydował się on też na bezpośrednie optowanie (poprzez możliwe przemilczenie) za przejmowaniem przez mieszkańców Królestwa Polskiego zadłużonych i pozostałych po zmarłych na dżumę i cholera kolonistach majątków. Świadczyć może o takim stanowisku zajęтым przez Inzowa treść jego pisma skierowanego do hr. Paskiewicza z 16 grudnia 1832 roku, pomijająca konkretyzację kwot potrzebnych do spłat za przejmowane gospodarstwa, jak i jego własna sugestia (pominięta zarówno przez Mikołaja I, jak i przez feldmarszałka Paskiewicza) o zakładaniu przez obywateli Królestwa Polskiego własnych kolonii w Besarabii. Najwidoczniej przemawiały tu do rosyjskiego administratora tak względy „ludzkości”, czy etyczne, jak i poczucie pełnej odpowiedzialności za działania zachęcające do emigracji. Tymczasem zupełnie nie widać tego aspektu działań zarówno u samego cesarza, we władzach ministerialno-cesarskich oraz u hr. Paskiewicza, w końcu namiestnika cesarskiego w Królestwie. Trudno jest spekulować o właściwych intencjach rosyjskiej władzy centralnej w tym względzie; w końcu szeroko rozpropagowano informację o warunkach emigracji na stępy besarabskie. Samo jednak usilne podnoszenie możliwości przejmowania gospodarstw pozostałych po zadżumionych, czy zmarłych na cholera mieszkańcach, przy wstępnym pomijaniu możliwości zakładania własnych, zatem bezpiecznych, kolonii (możliwości wskazywanej dopiero przez generała piechoty Inzowa), ociera się o brak dbałości o długość i charakter egzystencji opuszczających Królestwo imigrantów.

3.3. Reskrypt Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych Duchownych i Oświecenia Publicznego z 29 marca 1833 roku o możliwościach zasiedlenia kolonii besarabskich

Przy wydaniu w dniu 15 stycznia 1833 roku reskryptu namiestnika Paskiewicza (jak wspomniano: ogłoszonego przez KRSWDiOŚP w dniu 23 stycznia 1833 roku), opisującego warunki emigracji do tzw. Rosji południowej, zgodnie ze swoją uprzednią zapowiedzią, jednocześnie feldmarszałek poprosił generała Iwana Inzowa o dokładne opisanie warunków przejmowania gospodarstw po zmarłych na cholera i dżumę kolonistach niemieckich na obszarze Besarabii. Jak to ujął w swoim kolejnym reskrypcie z dnia 29 marca 1833 roku dyrektor główny prezydujący w Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych Duchownych i Oświecenia Publicznego hr. Aleksander Strogonow, Książę Warszawski domagając się dokładnego opisania długów ciążyących na poszczególnych gospodarstwach, uczynił tak, „nie chcąc na niepewność emigrujących narazić”²⁷.

²⁷ DUMW nr 83 z 22 kwietnia 1833 roku, s. 382.

W odpowiedzi cesarski nadzorca nad koloniami południowymi Rosji doniósł księciu Paskiewiczowi, iż w okolicach tzw. „odelskiego osiedlenia” (Odelska?) „nie wakują wcale gospodarstwa”. Ustalono natomiast brak zajęcia gospodarstw w koloniach niemieckich na terenie Besarabii, a dokładnie: a) w klastckiej – 3; b) w lipskiej – 1; c) w berezińskiej – 1; d) w staroaralskiej – 1; e) w bryjeńskiej – 4. Okazywało się zatem, iż na terenie kolonii besarabskich pozostawało po zmarłych na cholera czy dżumę na wiosnę roku 1833 dziesięć niezasiedlonych gospodarstw rolnych. Gospodarstwa te, zgodnie z decyzją Komitetu Opiekuńczego Kolonistów Południowych (przedstawioną następnie do zatwierdzenia przez Ministra Spraw Wewnętrznych Cesarstwa Rosyjskiego – Daszkowa), były obciążone zadłużeniem, rozłożonym jednak sukcesywnie na wiele lat. Obciążenie powyższe przedstawiało się następująco. W ciągu pierwszych siedmiu lat po zakończeniu okresu bez opłat (tj. w latach 1830–1836) każda rodzina musiała rocznie spłacać z tych gospodarstw po 10 rubli asygnacyjnych; w kolejnych dziesięciu latach (tj. w okresie 1838–1847) spłata ta opiewała już na 20 rubli asygnacyjnych w okresie 10 miesięcy. Dalej obciążenia te się jeszcze zwiększały: a) dla lat 1847–1857 było to 20 rubli asygnacyjnych na rok; b) dla okresu 1857–1867 było to 25 rubli asygnacyjnych rocznie; c) dla lat 1867–1877 było to 30 rubli asygnacyjnych na rok, d) dla lat 1877–1887 było to 35 rubli asygnacyjnych na każde 12 miesięcy. Jak wynika zatem z powyższego zestawienia, spłata gospodarstwa o powierzchni około 60 ha, obliczona na okres 47 lat (plus 7 lat tzw. wolnizny), wynosiła całościowo 1100 rubli asygnacyjnych. Dawało to średnią spłaty rocznej – ok. 23,4 rubli asygnacyjnych. Z powyższego wynikało, iż średnia cena hektara „przekazywanych” polskim kolonistom na terenie nadczarnomorskim terenów wynosiła (w rozliczeniu 47-letnim) ok. 18 rubli asygnacyjnych²⁸.

Nie odstępując od swego pomysłu założenia w Besarabii oddzielnej polskiej kolonii, Iwan Inzow poinformował też hr. Paskiewicza, iż na obszarze Besarabii pozostawało sporo ziemi na „jednym wydziale posiadającym 3600 dziesięcin”, gdzie „bardzo wygodnie może być założona osada”. Generał Inzow podkreślał przy tym dobrą jakość wody i łatwość do niej dostępu na całym zachwalanym do osiedlenia obszarze, gdzie „grunt wyborny pod uprawę i do sianożęcia”²⁹.

Po przesłaniu tej informacji do Paskiewicza przekazał on ją do generała jazdy hr. Witta, odpowiedzialnego zarazem za wydawanie paszportów generał-gubernatora warszawskiego, który następnie przesłał stosowne dane do KRSW-DiÓSP³⁰. Ministerstwo z kolei w dniu 20 marca 1833 roku wydało obwieszczenie, rozpropagowane reskryptem z dnia 11 kwietnia 1833 roku. Treść informacji Iwana Inzowa została skierowana specjalnie do fabrykantów i osadników³¹.

²⁸ Tamże, s. 382–384.

²⁹ Tamże, s. 383–384.

³⁰ Tamże, s. 381–382.

³¹ RA 23/824; RA 24/14; DUMW nr 83 z 22 kwietnia 1833 roku, s. 381, 384. W dniu 15 kwiet-

Jak się zatem okazuje, warunki osiedlania polskich osadników na terenie „południowej Rosji” były w miarę znośne (spłata długu na lat 47, znaczna wielkość gospodarstw), oczywiście jeśli nie weźmie się pod uwagę, iż tzw. „wakujące” gospodarstwa pozostawały po osobach zmarłych na dżumę czy cholerę. Wydaje się, iż o wiele lepsza opcja – preferowana zresztą nieustępliwie przez samego generała Inzowa – polegała w wypadku osiedlania się na terenach besarabskich czy noworosyjskich na ewentualnym zajęciu zupełnie nowych, dziewiczych terenów. Szczególnie, że przejmowane, „wakujące” gospodarstwa, nie oferowały już okresu wolnizny, co oznaczać musiało natychmiastową konieczność spłaty obciążeń fiskalnych, a zatem – w teorii przynajmniej – trudniejsze warunki emigracji.

3.4. Ukaz Rządzącego Senatu z 3/15 lipca 1841 roku o skierowaniu Jednodworców do osiedlania się na terenie części Noworosji

Dalsze przepisy dotyczące emigracji ludności polskiej na tereny nadczarnomorskie pojawiły się w roku 1841. Jeszcze bowiem w dniu 25 marca / 6 kwietnia 1832 roku car Mikołaj I wprowadził ustawę o przesiedlaniu drobnej polskiej szlachty Ziem Zabrzanych, sprowadzanej do poziomu wolnych chłopów, czyli tzw. „Jednodworców zachodnich guberni”, na odległe tereny guberni sarałowskiej czy orenburskiej, a nawet na teren obwodu kaukaskiego. Utrzymując w mocy te przepisy, w czerwcu 1841 car poszerzył jednak zakres przesiedlania polskich drobnych szlachciców na niektóre tereny Noworosji. Okazało się bowiem, iż Mikołaj I nakazał wówczas, a petersburski Rządzący Senat formalnie wydał to postanowienie w formie ukazu z 3/15 lipca 1841 roku, aby na gruntach położonych w guberni jekaterynosławskiej (w przybliżeniu obszar administracyjny dzisiejszej Ukrainy ze stolicą w Dnipro) osiedlać także zdeklasowaną polską szlachtę. Ku zaskoczeniu wspomniana wyżej decyzja carska zapadła pomimo faktu, iż pierwotnie tereny te były wyłącznie przeznaczone do przesiedlania tam ukraińskich kozaków. Teraz zaś wypadało „zostawić przy każdej dzielnicy [kozackiej] grunt wolny dla Jednodworców”.

Car nakazał jednocześnie rozpowszechnienie – skierowanej do polskiej zdeklasowanej szlachty moskiewskiego zaboru – zachęty do osiadania na owych terenach wspólnie z ukraińskimi kozakami. Co więcej, przesiedlający się Jednodworczy zyskali te same prawa i przywileje oraz ogólne ulgi i ten sam zakres wsparcia, przeznaczonego pierwotnie wyłącznie dla kozaków. Stąd rosyjska administracja lokalna została zobowiązana do jak najszerszego rozpowszechnienia wśród Jednodworców wiadomości o możliwych korzyściach, wynikających z takiego właśnie przesiedlenia się na tereny Noworosji. Aby osiągnąć zamie-

nia 1833 roku Prezes Komisji Województwa Mazowieckiego – Franciszek hr. Potocki, nakazał upowszechnienie treści informacji przekazanych przez generała Inzowa namiestnikowi Paskiewiczowi.

rzony cel, car Mikołaj I polecił miejscowym gubernatorom (zwierzchnikom guberni), „aby użyli najskuteczniejszych środków ku ogłoszeniu o tem (...) i ku zebraniu zjawień od chcących przesiedlać się, tak iżby można przystąpić do stanowczych środków ku zaspokojeniu ich chęci”. Wprowadzono nawet w dniu 15 lipca 1841 roku pewne istotne zastrzeżenie prawne, z którego wynikało, iż w okresie późniejszym, gdyby ewentualnie pojawili się wśród polskiej drobnej szlachty chętni do przesiedlenia w znacznej ilości, trzeba było by było wyznaczyć na nowe osady Jednodworców jeszcze i inne „obfitujące w grunta gubernie”³².

Z powyższego wynika, że w roku 1841 polska zdeklasowana szlachta z Ziemi Zabranych (tzw. Jednodworce) uzyskała prawo do zasiedlania dawnego Zaporozża i pozyskiwania związanych z tym ulg, a nawet przewidywano udostępnienie tej grupie polskiej ludności w przyszłości i innych terenów Noworosji, przeznaczonych do zasiedlenia. Pozostaje jednak pytaniem otwartym, czy takie podejście było wynikiem docenienia wysokiego stopnia przedsiębiorczości zdeklasowanej polskiej szlachty, czy raczej za decyzją tą stało nieustanne dążenie do osłabienia polskiego żywiołu patriotycznego, ciągle silnie obecnego na terenach przedzoborowej Rzeczypospolitej.

3.5. Brak pozwolenia dla osiedlania się polskich Żydów w Noworosji z listopada 1843 roku

Po zachętach do emigracji znad Wisły na tereny nadczarnomorskie chrześcijańskich rzemieślników i rolników oraz po pojawieniu się pomysłu utworzenia Noworosji dla zdeklasowanej polskiej szlachty z terenu właściwego zaboru rosyjskiego przyszedł czas na próbę sprowadzenia tam i Żydów – obywateli Królestwa Polskiego. W jesieni roku 1843 ówczesny noworosyjski i besarabski generał-gubernator, hr. Michaił Siemionowicz Woroncow, wystąpił o wydanie pozwolenia na osiedlanie się na terenie noworosyjskiej guberni jekaterynosławskiej polskich Żydów – rzemieślników. Chodziło o tych Starozakonnych, „którzy odznaczają się biegłością w robocie i porządnym sposobem życia” oraz którzy „pozyskali dobrą sławę w towarzystwie”. Pozwolenie takie miało obowiązywać „do czasu, aż przemysł fabryczny i rzemiosłowy stanie tam na wyższym stopniu ukształcenia”. Woroncow nawet domagał się dodatkowo, aby takie pozwolenie rozciągnąć na cały teren Noworosji i Besarabii. Argumentem był tu widoczny niedostatek dobrych rzemieślników (a według Michaiła Worocnowa, byli to właśnie głównie Żydzi), szczególnie silnie zauważalny w niedawno założonych miastach. Z odpowiedzi udzielonej przez petersburskiego ministra spraw wewnętrznych – księcia Lwa Perowskiego wynikało jednak, iż tzw. „cudzoziemscy Żydzi”, do której to kategorii zaliczano w Rosji carskiej lat czterdziestych XIX wieku i Starozakonnych z Królestwa Polskiego, mogli przyjeżdżać do Imperium

³² „Tygodnik Petersburski”, nr 57 z 1/13 sierpnia 1841 roku, s. 315.

Rosyjskiego i pozostawać tam tylko w dokładnie wyszczególnionych wypadkach, najczęściej zresztą na ściśle określony okres czasu. Stąd uważał Perowski, iż zezwolenie tymże rzemieślnikom – polskim Żydom – na osiedlanie się w guberni jekatyrośławskiej i w całej Noworosji na czas nieokreślony stanowiłoby jawne naruszenie istniejącego prawa. Minister nie widział zatem powodów do zastosowania wyjątku prawnego w tym względzie, uznając nawet brak istnienia jakichkolwiek podstaw legislacyjnych do występowania do petersburskiego Komitetu Ministrów o udzielenie takiego pozwolenia³³. Tak stanowcza odpowiedź świadczyłaby, iż najwidoczniej z wielu istotnych dla władzy carskiej powodów nie chciano dopuścić Starozakonnych z Królestwa Polskiego do osiedlania się na terenach nadczarnomorskich.

4. Zakończenie

Pisząc o jakże skomplikowanych kwestiach stosunku władz carskich do ludności polskiej na terenach nadczarnomorskich, nie można nie dodać kilku słów o dwu wydarzeniach, które – jakkolwiek dotycząc zupełnie innych sfer – stanowiły pewne istotne cezury czasowe dla tego fenomenu.

Pierwszym z nich było otwarcie stałej linii komunikacyjnej pomiędzy Warszawą a Odessą, do czego przymierzano się już w połowie lat trzydziestych XIX wieku. Przewidywano już wówczas możliwe szybkie wprowadzenie specjalnej linii poczty kurierskiej pomiędzy Warszawą i Odessą. Co więcej, odjazdy i przyjazdy tej linii pocztowej miały być zestawione w czasie z nadejściem kurierskich przesyłek z pruskiego Berlina. Powstanie i realizacja poczty odeskiej miały być w dużym stopniu finansowane przez Bank Polski, który „oświadczył gotowość przyłożenia się do udziału kosztów”³⁴. Finalnie też na mocy zezwolenia Mikołaja I od 1 czerwca roku 1837 roku taka ekstrapoczta rozpoczęła swoje funkcjonowanie, łącząc Królestwo Polskie z wybrzeżem Morza Czarnego. Jak formalnie podawały władze carskie, głównym celem powołania do życia tego połączenia pocztowego było „ułatwienie i przyspieszenia pocztowych stosunków Warszawy” nie tylko z Odessą, ale i z takim miastami jak: Berdyczów, Żytomierz, czy Kijów, a nawet Moskwa³⁵. Najbardziej jednak oczywistym skutkiem powstania połączenia transportowego (należy przecież pamiętać, iż w tym okresie poczta służyła także do przewozu ludzi i towarów) było ogromne ułatwienie komunikacji z całą Noworosją i w konsekwencji z Besarabią.

Drugim momentem o wysoce symbolicznym znaczeniu w całym procesie organizacji emigracji i pobytu Polaków na terenach nad Morzem Czarnym była śmierć 78-letniego wówczas „głównego kuratora cudzoziemskich kolonistów

³³ „Tygodnik Petersburski”, nr 75 z 5/17 listopada 1843 roku, s. 508.

³⁴ II RS 60/63-64.

³⁵ „Tygodnik Petersburski”, nr 39 z 21 maja / 2 czerwca 1837 roku, s. 225.

w Rosji południowej” generała Iwana Inzowa. Wydarzenie to, które miało miejsce w Odessie dnia 27 maja / 8 czerwca 1845 roku zamykało cały okres rosyjskiej polityki osiedleńczej na tym terenie, sygnowanej niejako przez nazwisko tego – przyzwoitego jak się wydaje – człowieka³⁶.

Bibliografia

- *Aleksander Udarlyk Sobański*, [w:] *Internetowy Polski Słownik Biograficzny*. <http://www.ipsb.nina.gov.pl/a/biografia/aleksander-udalryk-sobanski>
- Archiwum Akt Dawnych w Warszawie, zespół Rady Administracyjnej Królestwa Polskiego: syg. 23, 24, 103.
- „Dziennik Urzędowy Województwa Mazowieckiego”, nr 36 z 28 maja 1832 roku.
- „Dziennik Urzędowy Województwa Mazowieckiego”, nr 45 z 30 lipca 1832 roku.
- „Dziennik Urzędowy Województwa Mazowieckiego”, nr 82 z 15 kwietnia 1833 roku.
- „Dziennik Urzędowy Województwa Mazowieckiego”, nr 83 z 22 kwietnia 1833 roku.
- „Tygodnik Petersburski”, nr 39 z 21 maja / 2 czerwca 1837 roku.
- „Tygodnik Petersburski”, nr 57 z 1/13 sierpnia 1841 roku.
- „Tygodnik Petersburski”, nr 75 z 5/17 listopada 1843 roku.
- „Tygodnik Petersburski”, nr 45 z 15/27 czerwca 1845 roku.
- <http://palacwguzowie.pl/aleksander-sobanski-syn-mateusza/>
- https://pl.wikipedia.org/wiki/Iwan_Inzow#/media/File:Inzov_Ivan_Nikitich.jpg

Marek Rutkowski

Białystok

THE TSARIST AUTHORITIES' ATTITUDE TOWARD POLISH COMMUNITIES IN NOVOROSSIYA AND BESSARABIA AFTER 1831

Summary

The article focuses on two factors that had an impact on the ways Polish communities were settling down in Novorossiya and Bessarabia: first, the legislature regulating the appropriation of the land and properties belonging to “incompliant” Poles; second, the problem of the migration to the regions by Poles. As is demonstrated in the analysis, the first issue was solved by introducing (as still valid) the ukases of 1798 and 1830 in Bessarabia and Novorossiya. In practice that meant the classification of the regions by the Tsarist authorities as potentially endangered by Polish rebels. Setting up the legal framework for the resettlement/migration to the vicinity of the Baltic Sea shores (initiated as early as in 1831) was connected with a few further regulations: a) implementing new regulations into the legislature of Congress Poland, and popularizing migration possibilities; b) establishing financial conditions for the settlement of Poles in the “southern” Russia; c) deciding the rules concerning settlements, i.e. whether the settlements should assume the form of appropriating old abandoned real assets, or rather new lands; d) obtaining by the de-classed gentry that came from the Partitioned Lands the right to settle down in Zaporizhzhia and be granted due concessions.

Key words: Polish communities, Novorossiya, Bessarabia, repressions, the Tsarist authorities, resettlements.

³⁶ „Tygodnik Petersburski”, nr 45 z 15/27 czerwca 1845 roku, s. 285.